

ŚŁOWO KUJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUŃ

Prenumerata
na miesiąc 1 zł. 80
gr., na półroczną 10
zł., na roczną 20 zł. 50 gr.
Ogłoszenia
za wiersz milime-
trowy na pierwszej
stronie 10 groszy
polskich, na dru-
giej i trzeciej — 8
gr., na czwartej —
5 gr. Ogłoszenia
drobne po 3 grosze
za wyraz. Tłusty
druk — podwój-
nie. Najm. ogł. —
30 gr. Dla zagranic-
y ceny o 100 proc.
wyższe. Układ ogło-
szeń czterołamowy.
Ceny ogł. w złotech pol-
skich, obliczane bę-
dą podług kursu
złotego franka a
ustalonego przez
Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 23. № P. K. O. 61.783.

Stawa jedna zostaje po człowieku.

Jan Kochanowski.

Z powodu artykułu Teodora Prusa w „Słowie Kujawskim”.

Wpadł mi w ręce ognisty artykuł Teodora Prusa p. t. „Papież Pius XI, Związek Harcerstwa Polskiego a społeczeństwo polskie”.

Tytuł mówi wiele, ale treść okazuje jeszcze więcej: autor bowiem, na zasadzie błogosławieństwa papieskiego, udzielonego harcerzom polskim, usiłuje przedstawić stosunek Stolicy Apostolskiej do skautingu wogóle.

Sprawa niezmiernie ważna; sądzę więc, że nie od rzeczy będzie nieco się nad nią zastanowić.

Przedewszystkiem trzeba poznać zasady, które kieruje się Stolica Apostolska przy udzielaniu błogosławieństw, a świat katolicki przy ich przyjmowaniu i pojmowaniu. Zasady te streścić się dają w następującym:

1-o Ojciec Święty nie odmawia błogosławieństwa nikomu, lecz miłosciwie udziela go każdemu, kto o nie prosi, chyba byłby znanym publicznie wrogiem Kościoła.

2-o Należy odróżniać błogosławieństwo, udzielone jednostkom, od błogosławieństwa udzielonego instytucjom, — błogosławieństwo, udzielone jakiejś instytucji w danym kraju, od błogosławieństwa, udzielonego tej instytucji we wszechświecie.

3-o Należy odróżniać błogosławieństwo, w którym Ojciec Święty życzy, by instytucja taką a taką była, od błogosławieństwa, w którym stwierdza, że taką a taką jest.

4-o Błogosławieństwo papieskie należy rozumieć ściśle według literalnego brzmienia, nie naciągając jego treści do tego, czego ona w sobie nie zawiera, wiedząc jednak o tem, iż w błogosławieństwie, w którym Ojciec Święty życzy, by instytucja taką a taką była, tkwi nieraz ojcowskie napomnienie, że, niestety, taką a taką nie jest.

5-o Jakikolwiek wszakże byłoby błogosławieństwo, chociażby nawet było stwierdzeniem, że dana instytucja taką a taką jest, nie jest ona aktem, opromieniającym tę instytucję nimbem nieomyślności papieskiej, a przeto nie zabezpiecza jej od błędów i nie czyni niedostępną dla krytyki i polemiki katolickiej. Udzielając błogosławieństwa, chociażby nawet stwierdzającego, że instytucja taką a taką jest, Ojciec święty nie bierze za nią odpowiedzialności, nie czyni się jej duchowym Ojcem i Przewodnikiem bardziej niż instytucji, która błogosławieństwa nie posiada. Dlatego też żadnej instytucji nie wolno używać błogosławieństwa papieskiego, jako oręża do zwalczania swych przeciwników.

A teraz w świetle tych zasad, które powinny być znane każdemu katolickiemu publicyście, zapoznajmy się z błogosławieństwem, udzielonym polskim harcerzom, i z wnioskami, jakie z tego błogosławieństwa wysnuwa Prus Teodor w „Słowie Kujawskim”.

Oto tekst błogosławieństwa w polskim tłumaczeniu wyżej wymienionego pisma:

„Każdemu dobremu obywatelowi najwięcej zależeć winno na tem, by młodzież, która jest nadzieją przyszłości, wzrastała na pożytek i chwałę sprawy katolickiej i swej Ojczyzny. Tem powodowani, ślemy najserdeczniejsze życzenia tym wszystkim, którzy pracują nad ugruntowaniem i rozwojem „Związku Harcerstwa Polskiego”, i wszystkim jego członkom, przede wszystkim zaś ich kierownikom, z całej duszy naszej błogosławimy, by, dążąc po drodze cnót chrześcijańskich, wierni byli nieustraszenie wierze ojców swoich i stali się uczestnikami ich chwały”.

Cóż więc zawiera w sobie przytoczone błogosławieństwo Piusa XI? Oto, ni mniej ni więcej, tylko... że Ojciec Święty, wychodząc z założenia, iż każdemu dobremu obywatelowi najwięcej zależeć winno na dobrem wychowaniu młodzieży, wszystkim, którzy pracują nad ugruntowaniem i rozwojem Związku Harcerstwa Polskiego, jego członkom, a zwłaszcza kierownikom, śle najserdeczniejsze życzenia i z całej duszy błogosławimy, by, dążąc po drodze cnót chrześcijańskich, wierni byli nieustraszonej wierze Ojców swoich i stali się uczestnikami ich chwały.

A więc jest to tylko życzenie, by byli, nie zaś stwierdzenie, że są; ani słowa zaś o aprobacie zasad nawet Związku Harcerstwa Polskiego, tembardziej skautingu wogóle.

I to tak skromniutkie błogosławieństwo daje aplomb Teodorowi Prusowi nie tylko do wyrażenia się o Piusie XI, że „On się czyni duchowym Ojcem i Przewodnikiem” harcerzy polskich, ale, co więcej, do insynuowania Papieżowi, już nawet nie aprobaty, lecz wprost apoteozy skautingu wogóle, jako ruchu opatrnościowego, w którym tkwią podstawy odrodzenia świata. Bo oto co czytamy w omawianym artykule o Piusie XI:

„Orli jego wzrok, przenikawszy idee skautingu, harcerstwa, i rozumiawszy, że tam są zdrowe i mocne podstawy odrodzenia przyszłego społeczeństwa świata, spoczął z całym zrozumieniem doniosłości sprawy na tym ruchu prawdziwie opatrnościowym i przykuł doń Jego uwagę”.

A więc, według Teodora Piusa, Papież Pius XI uważa skauting za ruch opatrnościowy, w którym tkwią podstawy odrodzenia przyszłego społeczeństwa świata. Czy wolno zapytać, na jakich słowach rzeczonoego błogosławieństwa lub choćby innego dokumentu papieskiego Szanowny Autor twierdził swe opinie?..

I to tak skromniutkie błogosławieństwo, powtarzane, daje aplomb Teodorowi Prusowi do natarcia z całą furją na przeciwników skautingu, piętnując ich mianem „krótkowzrocz-

nych” (Nr. 52, str. 2, szp. 1., wiersz 22 od dołu), „głupich i leniwego serca” (Nr. 59, str. 1, szp. 2, wiersz 11 od dołu), „płytkiego umysłu, złej woli i zepsutej duszy sędziów” (tamże, wiersz 11 od góry), „filistrów, wygodnickich, „praktycznych” ludzi tego świata” (Nr. 59, str. 2, szp. 1, wiersz 15 od góry), z którymi walka ma być walką ze „złą wolą, płytkością i głupotą” (tamże, wiersz 9 od góry).

Wreszcie to tak skromniutkie błogosławieństwo daje aplomb Teodorowi Prusowi do wystąpienia wobec społeczeństwa w imieniu skautingu ze wspaniałą samoapoteozą, jakiej, doprawdy, nie zdarzyło mi się jeszcze spotkać w życiu. Oto ona:

„Rozumiemy doskonale, że nie wy nam, ale my wam łaskę czynimy — tym wszystkim organizacjom społecznym, szkołom, rodzicom i społeczeństwu całemu, że myślimy o przyszłości Narodu i Państwa i przygotowujemy mu zastępy przyszłych obywateli zdrowych duchowo i fizycznie, głęboko wierzących, umiejących radzić sobie w każdej okoliczności życia, wnoszących w życie prywatne i społeczne czy państwowe jedność, krzepłość i pełną nowych i realnych myśli inicjatywę”.

„Nie my wam, ale wyście nam dziękować powinni za naszą pracę bezinteresowną i ofiarę dla dzieci waszych, dla przyszłego rozwoju waszych spraw i interesów, dla dobra całego Narodu i Państwa”.

„Nie my werbować winniśmy młodzież do szeregów naszych, ale wyście powinni prosić nas o zaliczenie jej do naszych drużyn”.

„Nie myśmy szukać winni miejsc i środków na przeprowadzenie kursów naszych, kolonij, obozów, zlotów i wycieczek, ale wyście ubiegać się winni o ten przywilej, by w środowisku wasze, zmartwiałe, senne, chore, wnieść przez nas nowe życie, siłę i radość”.

„Odtąd nie będziemy zwracać się do was z prośbą o pomoc, ale z nakazem, w imię tej samej świętej, wielkiej zasady miłości Boga, Ojczyzny i bliźnich, w imię tych samych najwyższych haseł ludzkości, którym my służymy, poświęcając wszystko bezinteresownie, żądając jedynie współpracy lojalnej, chętnej, zycziwej, zrozumienia i serca”.

Doprawdy, że trudno o większą apoteozę samego siebie! Chyba sam Lucifer nie powstydziliby się takiej pychy... Jakże tu nie na miejscu miłość Boga, o której autor wspomina, ta miłość, która na pokorze się wspiera i bez pokory nie istnieje!..

Mój Boże! były i są zakony katolickie, które w długich latach swego istnienia a niezliczone dobrodziejstwa wyświadczyły społeczeństwu, żywiąc głodnych, przyodziewając nagich, przytulając starce i bezdomne dzieci, krzewiąc oświatę, apostołując wiarę, ratując nędzę fizyczną i moralną, a przedewszystkiem zbawiając dusze, opromieniając je blaskiem świętości... I żaden z tych zakonów nie wystąpił wobec społeczeństwa z apoteozą samego siebie, nie rzucił mu w twarz wyświadczonego dobrodziejstwa i łask!

Co więcej, nie uczynił tego nigdy sam Kościół Katolicki, choć miał ku temu wszelkie prawa, bo przez wszystkie wieki żadnej instytucji ludzkości

Dzisiejszy numer zawiera:

B. M.: Z powodu artykułu Teodora Prusa w „Słowie Kujawskim”. — W odcinku: JADZIA ZNICZÓWNA: Bajka o motyłu. — Korespondencja z Bądkowa. — Ze świata. — Kronika miejscowa i z okolic. — Depesze. — Różne.

tyle nie zawdzięcza i nigdy zawdzięczać nie będzie, co Jemu, bo On jeden tylko jest instytucją nieomylną, Bożą, pełną łaski i prawdy.

A tu instytucja młoda, o której jeszcze nieomylna powaga Kościoła zdania swego nie wyrzekła, instytucja, której stawiają zarzuty poważne ludzie zaci, rozumni i wiarogodni, których nie godzi się zbywać grubiaństwem, jak to czyni Teodor Prus, lecz za ich zarzuty poważne i rzeczowe należy poważnie i rzeczowo odpowiedzieć, — ta instytucja ośmiela się wystąpić wobec społeczeństwa z taką apoteozą samej siebie i w tak bolesny sposób rzucić mu w twarz rzekome swe dobrodziejstwa i łaski!..

Pozwolę sobie jeszcze przytoczyć z omawianego artykułu zestawienie: my i oni — skauci i oni — przeciwnicy skautingu:

„Myślę się — pisze Teodor Prus — ci, którzy sądzą, że my od swej świętej sprawy odstąpimy, że się kiedykolwiek zniechęcimy i staniemy się, jak oni, filistrami, wygodnikami „praktycznymi” ludźmi tego świata. My jesteśmy z tego gatunku istot puszczających, co to do ostatka pracują i walczą, choćby zranione śmiertelnie, dopóki im bielmo złoczu nie zejdzie i ostatnia kropla krwi z żył nie wycieknie”.

Wybaczy Szanowny Autor, ale mimowoli przychodzi mi na myśl znany ustęp Ewangelji o Faryzeuszu i celniku: „Boże! dziękuję Tobie, że nie jest, jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi... Poszczę dwakroć w tydzień; dajam dziesięciny ze wszystkiego, co mam.” (Łukasz XVIII, 9-14).

Wreszcie, zdaniem mojem, Szanowny Autor niepotrzebnie lituje się nad „biednym społeczeństwem, które tak szuka drogi zbawienia i znaleźć nie może”. Wszak droga ta istnieje od dawna: jest nią Kościół Katolicki, a jeśli komu, to przedewszystkiem katolickiej Polsce, od kolebki wychowanej na łonie Kościoła, skarżyć się nie godzi, że drogi tej nie zna, szuka i znaleźć nie może.

Przed laty byłem czytelnikiem pewnego katolickiego pisma... Pismo to otrzymało od Papieża Piusa X błogosławieństwo treści następującej (w tłumaczeniu ścisłym):

„Ojciec święty, przyjmując ze szczególną łaskawością synowski hold kierowników, redaktorów i współpracowników pisma pod tytułem... podobna sobie uczuć i pochwalić jego ducha szczerze katolickiego, jego bezwzględne oddanie Kościołowi i Stolicy Świętej, jego niezachwiane męstwo w ich obronie, czem wydawnictwo to sprawiedliwie zasłużyło sobie na aprobatę Władzy duchownej. Toteż Jego świętobliwość, wraz z zachętą Ojcowską i jako zadatek coraz obfitszych łask Bożych, przesyła z całego serca

Dziela, broszury, książki
handlowe i biurowe, for-
mularze, afisze, klepsydry,

zaproszenia ślubne, bilety
wizytowe, tabele, sprawo-
zдания, cyrkularze i t. p.

wykonuje szybko i dokładnie
Drukarnia Diecezjalna

Brzeska 4 — Telefon 26.

CZCIONKI NAJNOWSZYCH KROI.

WŁASNA INTROLIGATORNIA.

WYTWORNIPIECZĘCI.

swe błogosławieństwo kierownikom,
redaktorom i współpracownikom”....

Co zawiera w sobie przytoczone
błogosławieństwo Piusa X? Oto ni
mniej ni więcej, tylko... że, odnośnie
do owego pisma, Ojciec Święty *pod-
oba sobie uznać i pochwalić* jego du-
cha szczerze katolickiego, jego bez-
względne oddanie Kościołowi i Stoli-
cy Świętej, jego niezachwiane męstwo
w ich obronie, czem wydawnictwo to
sprawiedliwie zasłużyło sobie na apro-
batę Władzy duchownej.

A więc *nie jest to tylko życzenie*,
by było, *lecz stwierdzenie*, że jest,
i stwierdzenie katolickiego, bezwzględ-
nego oddania Kościołowi i Stolicy
Świętej, niezachwianego męstwa w ich
obronie; nadto stwierdzenie, że zale-
tami temi wydawnictwo *sprawiedliwie
zasłużyło* sobie na aprobatę Władzy
duchownej.

Oto zaś odezwa Redakcji po otrzy-
maniu błogosławieństwa:

„Wzruszeni do głębi duszy niezmierną
laską, jaka nas spotkała, nie mamy
słów na wyrażenie uczuć, prze-
pełniających serca nasze.

„Pojmujemy całą doniosłość daru

Baptyści.

Sekta baptystów nie na darmo
uprawia swą propagandę, rozsiewając
misję religijną po całym świecie,
i w Polsce obficie zapuszczając swe
macki. Udaje się jej niekiedy po-
większyć zastępy swych wyznawców
o nowe cenne nabytki ludzkie. Ta-
kimi neolitami sekty baptystycznej
stali się, między innymi, Atanazy Fu-
truk i niejaki Matwiej Maślanczuk.

Owi dwaj świeżo upieczeni bap-
tyści, gdy znaleźli się w wojsku, od-
mówili ćwiczeń z bronią, powołując
się na przepisy religijne, które nie

i ogrom zaciągniętej odpowiedzial-
ności...

„U stóp Namiestnika Chrystusowe-
go składamy najkorniejszy hołd mi-
łości i czci.

„Z całego serca pragniemy przy-
najmniej wierną dozgonną służbą
Kościołowi okazać Ojcu Świętemu
bezgraniczną wdzięczność naszą za
laskę błogosławieństwa, którem Naj-
miłościwiej podobało Mu się nas za-
szczyścić.

„Lecz siły nasze słabe. Więc lęk
nas zdejmuje, aby to drogie błogo-
sławieństwo nie zaciężyło nam kiedyś
przed Bogiem, jako zmarnowany dar...

„To też, dzieląc się z Szanownymi
Współpracownikami, Przyjaciółmi
i Czytelnikami naszymi wielkiem szczę-
ściem, któregośmy dostąpili, błagamy
gorąco, aby nas wsparli modlitwą do
Pana, by co Bóg miłosierdziem Swojem
w nas rozpoczął, miłosierdziem
Swojem również dopełnić raczył”.

I ani słowa przeciwko przeciwni-
kom.

I nigdy wydawnictwo nie użyło
otrzymanego błogosławieństwa jako
oreża do walki z nimi...

D. c. n.

B. M.

pozwalają im na branie śmierciono-
snych narzędzi do ręki.

Za ten objaw niesubordynacji sąd
wojskowy skazał każdego z nich na
pół roku więzienia.

I dobrze się stało. Gdyby bowiem
sąd stanął był na innym stanowisku
i uznał za dopuszczalne uchylanie
się baptystów od służby wojskowej
z bronią w rękę, to skutki takiego
stanowiska mogłyby być wręcz nie-
obliczalne. Misje baptystyczne nie
zdołałyby się opędzić od nieprzebra-
nych tłumów nowych zwolenników
tej wygodnej sekty.

Bajka o motyłu.

Piękny, wiosenny poranek rozto-
czył swe blaski. Słoneczne promienie
rozbiegły się szeroko, złocąc rozko-
lysane fale jeziora, brzegi piaszczyste
wierzby rosochatami porośłe i ciem-
ną zielenią lasów. Każdy z tych wy-
slanników słońca zdawał się czegoś
szukać na swej drodze. Jeden zatrzy-
mał się na gałązce wierzbowej i tak
długo całował jej pączki, aż się po-
rozchylał radośnie, pijąc rozłonecz-
nione ciepło. Inny padłszy na szarą
ziemię pieścił zielone, świeżutkie traw-
ki, sterczące prosto i pokryte jeszcze
perłkami rosy. Inne jeszcze, niby
rój złocistych motyli padły na fale,
rozbiegając się i igrając zapalały
przecudne, tęczowe blaski w mętnej
szarej wodzie. Jakby gościeńiec zło-
tolity, mieniącą materją kryty, cią-
gnęło jezioro w dal. Błękit nieba zda-
wał się uśmiechać do ziemi budzącej
się się ze snu zimowego. Srebrzyste
dzwonienie skowronków rozlegało się

dźwięcznie w przczystym, świeżem
powietrzu.

Radosny uśmiech, budzącego się
życia wykwiłał wszędzie. Jedwabistym
puchem, okryte sasanki niby z tuler
bogaty, wychylały wielkie kielichy.
Małeńkie fioletki wtulone w miękki
mech, delikatną swą wonią napelniały
powietrze. Już i pszczoły odrętwiałe
skrzydła prostowały w słońcu, we-
sołem brzęczeniem oznajmiając swoje
przebudzenie. Jeden z promyków
słonecznych, gorącym swem tchnie-
niem wyczarował cudnego motyla,
który mieniące skrzydła składał
i rozpościerał olśniony ulewą blasków
i ciepła. Spozrzęszszy w końcu roz-
chylone aksamitne kielichy sasaneł,
przelatywał z jednego na drugi, nie
mogąc nacieszyć się ich pięknnością.
Upojony słodkim zapachem fioletków,
bujal wśród młodzieńkiej zieleni lub
topił się w rozłożonym i rozblękitnio-
nym powietrzu. Wznosił się coraz
wyżej, wyżej do słońca. Już nie pa-
trzył na kwiaty, na miękką zielen.
Zaprzagnął zbliżyć się do tego co

Ze świata.

Zgon szweda, uczestnika powstania 1863 r.

Wilhelm Unman, uczestnik po-
wstania 1863 r., w którym dosłużył
się stopnia podporucznika, odznaczony
roku zeszłego orderem wojennym
„Virtuti Militari” V-ej klasy, zmarł
w Stokholmie dnia 17 maja r. b.,
w 83-cim roku życia. Poselstwo pol-
skie złożyło rodzinie kondolencję oraz
przesłało wieniec z wstęgą o barwach
polskich i napisem „Uczestnikowi walk
o niepodległość Polski — poselstwo
polskie”.

W pogrzebie, który odbył się dn.
21 b. m. wziął udział poseł Wysocki
wraz z urzędnikami poselstwa.

Dnia 10-go lipca 1863 roku udał
się młody szwed Unman, pod wpły-
wem panujących wówczas w Szwecji
nastrojów do Polski i znalazł się w
oddziale powstańczym Taczanowskie-
go na Kujawach. Po kilkunastu dniach
służby Unman dostał się do niewoli
w Łądku pod Koninem i był tam
przez Rosjan uwięziony, potem prze-
prowadzony do Warszawy i wreszcie
uwięziony w Modlinie, gdzie przesie-
dział 6—7 miesięcy. Wskutek inter-
wencji poselstwa szwedzkiego zwol-
niony i wysłany z granic państwa ro-
syjskiego po raz drugi powrócił do
powstania i służył w kompanii, zło-
żonej przeważnie z cudzoziemców pod
dowództwem francuskiego oficera, któ-
rego nazwiska nie pamiętał. Z tych
czasów posiadał p. Unman tylko jakiś
rysunek pamiątkowy kolegi z kom-
panii i przyjaciela, Wodzińskiego, któ-
ry się podpisał na tym rysunku jako
porucznik 1-go pułku kozaków oto-
mańskich. Po upadku powstania Un-
man wraz z oddziałem przeszedł gra-
nice pruską i był internowany w Po-
znanu.

Powrócił potem do Szwecji i tu
dożył sędziwego wieku, doczekawszy
się niepodległości kraju, o którego
wolność w młodości walczył.

Pierwsza barwna fotografia księżycy.

Na posiedzeniu brytyjskiego To-
warzystwa astronomicznego, które od-
było się w tych dniach w Londynie,
jeden z astronomów pokazywał pierw-
szą fotografię barwną księżycy.

Na fotografii tej powierzchnia księ-
życy posiada barwę wyschniętego szla-
mu. Prawdziwą jednak niespodzianką
było dla oglądających to zdjęcie, że
zaglebienie księżycowe, zwane mor-
zem Serenitatis, mieni się barwą ja-
sno-brunatną, nieregularnie cieniowa-
ną i usianą planami zielonemi.

Aby dotrzeć do wyjaśnienia tego
szczególnego zjawiska, postanowiono
dokonać barwnych zdjęć księżycy, na
znacznie większą skalę niż fotografia
przedstawiona

**Towar choćby najlepszy a nie-
sprzedany chybił powołaniu,
niesprzedaną zaś, gdyż niezna-
ną pozostać musi rzecz niezre-
klamowana.**

TELEGRAMY.

Echa starcia z komunistami.

BIAŁOGRÓD 5.VI. (PAT.) Pod-
czas niedzielnego krwawego zajścia
w jednej z miejscowości słoweńskich
pomiędzy komunistami a organizacją
nacionalistyczną z powodu poświęce-
nia sztandaru tej organizacji, zabitych
było 9 osób, w tem trzech komunistów,
trzech nacionalistów i trzy osoby nie
biorące udziału w manifestacji. Śledz-
two ustaliło, iż pierwsze strzały były
dane z domu ludowego. Wypadki te
odbiły się echem w Zagrzebiu i Lubla-
nie, gdzie policja musiała interwenjo-
wać w celu zabezpieczenia mieszkania
przywódcy komunistów Lemesza.

Powstanie w Albanji.

RZYM 5.VI. (PAT.) Według wia-
domości z Albanji wojska powstańcze
rozproszyły wojska rządowe i zajęły
Tiranę. Podczas walk obie strony
miały zabitych i rannych.

TIRANA 5.VI. (PAT.) Wczoraj,
po kilkugodzinnych walkach, powstań-
cy zdobyli Tiranę. Zginęło kilkuset
ludzi. Dalszych szczegółów brak.

RZYM 5.VI. (PAT.) Dzienniki do-
noszą, że rząd albański ustąpił, przy-
czem zaznaczają, że interwencja Włoch
nie jest wyłączona.

Archiwum Lenina.

MOSKWA 5.VI. (Russpress.) Urzę-
dowy komunikat sowiecki głosi, iż
poseł polski Darowski doręczył człon-
kowi kolegium komisariatu spraw
zagr. Haneckiemu archiwum Lenina,
przybyłe z Warszawy i zawierające
liczne artykuły Lenina, dotychczas
nieudrukowane.

Niepokoje w Rosji środ- kowej.

MOSKWA 5.VI. (Rps.) Sytuacja
w guberni riazkańskiej niepokoi bardzo
rząd sowiecki. Sprawozdania miejsco-
wego kom. wyk. stwierdzają utwo-
rzenie całego szeregu oddziałów sa-
moobrony włościańskiej w większości
gmin tej gubernji. Z szeregu miejsco-
wości komuniści zbiegli, opuściwszy
stanowisko urzędowe pod wpływem na-
stroju panicznego, panującego w tam-
tejszych instytucjach sowieckich.
Czterydziestu w Riazaniu dokonywa
ciągłych aresztowań. Główny kontyn-
gens aresztowanych stanowią przed-
stawiciele duchowieństwa, oficerowie,
byli właściciele ziemscy i zamożni
włościanie.

*Czytelników „Słowa Kujaw-
skiego” prosimy o nadsyłanie
korespondencji z każdego zakątka
z opisem uszytym, co się tam
dzieje, nie pomijając krzywd
i nadużyć, przeciwko czemu sta-
wać będziemy z całą stanowczo-
ścią.*

mu się wydało najpiękniejszym i naj-
lepszym — do słońca. Chciał mu
złożyć podziękę za życie, za radość,
jaka odczuwał i za całą piękność.
Więc rwał się ile mu mocy stało
w wątłych skrzydłkach.

Jak cudny jest ten świat! Jakie
piękne życie! — wszystko śpiewało
wokół, każde na swój sposób —
dźwiękami, barwami i wonią, począ-
wszy od rozśpiewanego skowronka,
aż do najmniejszego ździebelka trawki.
A motyl, migocząc cudnymi skrzyd-
kami, leciał coraz wyżej i wyżej.

Naraz rozradowane, roześmiane
słońce przyblakło. Smutek padł na
świat. Roztańczone i roześmiane
promienie ucichły w swej radości słonecz-
nej zszarzały i zbladły. Niewiadomo
skąd czyste dotąd niebo, zaczęły
szybko zasłaniać jakieś wielkie brud-
ne chmury. Zimny ponury wiatr zer-
wał się nagle, jak pies z łańcucha,
gnając przed sobą czarne chmurzyska.
Martwość jakaś oblekła niebo i ziemię.
I tylko fale spienione poczęły bić o
brzegi jeziora. Sasanki stulily kieli-

chy, fioletki ukryły się w mchu Pszczoły
pędzone wiatrem kryły się co tchu.
Jeden tylko motyl, uniesiony prag-
niem zbliżenia się do słońca wisiał
teraz, biedny, między niebem, a wo-
dą, gnany przez wiatr, który mu wy-
lamywał skrzydła i przerzucał z
miejsca na miejsce. W jakiejś chwili
szalony wiatr rozdarł czarne chmury na
chwile i biednej znękanej ziemi uka-
zał złocisty promyk słońca, który jak
uśmiech błady i pelen litości, nie do-
szedłszy do ziemi, zszarzał.

Wielkie krople deszczu zaczęły
padać gęsto. Biedny motyl postrzę-
pione skrzydła opuścił, bity niemio-
losiornie deszczem, gnany wiatrem,
spadał coraz niżej, niżej.

Jeszcze raz poruszył skrzydłkami
jakby tym ostatnim wysiłkiem chciał
ujść śmierci i wpadł w zburzone fale.
Zginął biedny maleńki motylek, który
pragnął polecieć do słońca.

Jadzia Zniczówna.

Co niesie dzień?

CZERWIEC
6
PIĄTEK

Dziś: Norbert w., Bertrand b. w., Paulina m.
Jutro: Robert op.
Wschód słońca o g. 3.42
Zachód o g. 8.15
Wsch. księżycy o g. 7.9
Zachód o g. 10.55

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Czerwiec	godzina	ciężnienie powietrza w mm/m 700+	temperatura w stopniach Celsjusza	zachmurzenie niebieskie 0-10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
4	21	57,8	9,4	0	C — 0
5	7	57,8	13,0	90	WS — 1
5	13	57,0	18,8	90	C — 0

W dniu 4 czerwca najwyższa temperatura wyniosła 14,0 najniższa 5,1. Opad — 19,3 mm.

Czytelnia katolicka (vis - a - vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-jej po południu.

Tów. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 5. 6:

Dolar	5,16
Funt angielski	23,34
Frank szwajcarski (100)	90,72
Frank francuski (100)	26,57
Frank belgijski (100)	23,00
Liry włoskie (100)	22,51
Korony czeskie (100)	15,18
Korony austriackie (100.000)	7,28
4% poz. premj. 0,51, 8% poz. złota	7,50
6% poz. serja II A. 0,68, 6% pożycz. dol. — 4 1/2% listy zastawne	
Tow. Kredytowego Ziemińskiego — 5% listy miejskie — 4 1/2% listy miejskie — wart. 1 gr. czyst. zlot.	3 zł. 42,14 gr.

Z T-wa Chórów Katedralnych „Lutnia“. W dniu 7 b. m. zespół męzki T-wa wyjeżdża na II-gi Wszelchpolski Zjazd Śpiewaczy do Poznania w celu przyjęcia, pod kierunkiem p. K. Rogalskiego, udziału w popisach chórów.

Zjazd śpiewaczy Okręgu Nadwiślańskiego, mający się w tym czasie odbyć we Włocławku, został odłożony, z tego powodu, do przyszłego roku.

Otwarcie sezonu kąpielowego w zdrojowisku siarczanem Wieniec. Zgodnie z zapowiedzią w dn. 1 czerwca został otwarty sezon kąpielowy w zdrojowisku Wieniec. Kąpiele są czynne codziennie od godz. 7-jej rano do 11-jej i od 3 po poł. do 7-jej wieczór.

Dojazd kołmi p. Mięgocia z Hotelu Polskiego po 2 złote od osoby tam i z powrotem. Bliższych informacji udziela Zarząd Źródeł, Nowy Rynek 20. Biuro firmy „Katepeha“ oficyna, wejście na prawo.

Święta dla żołnierzy wyznania prawosławnego. Władze wojskowe w porozumieniu z metropolią prawosławną w Polsce ustaliły na miesiąc czerwiec następujące uroczyste święta prawosławne: dla żołnierzy tego wyznania. I tak dnia 5, 15 i 16 czerwca, t. j. na Wniebowstąpienie Pańskie i Zielone Święta żołnierze wyznania prawosławnego zwolnieni będą od zajęć służbowych. Wszystkie pozostałe święta prawosławne pcczawszy od lipca odbywać się będą według kalendarza nowego stylu tj. razem ze świętami katolickimi.

Z koła dramatycznego przy Ch. Z. Z. W dniu 12 czerwca Koło dramatyczne przy Ch. Z. Z. wystawia w odnowionej sali teatru „Polonia“ bardzo wesołą i bogatą w wystawę krótkowile pod tytułem „Robert i Bertrand“ czyli „Dwaj złodzieje“ według przeróbki i inscenizacji Władysława L. Anczyca.

Reżyserja sztuki spoczęła w rękach znanego u nas artysty dram. p. Jaśkiewicza, który próby prowadzi już od 12 maja, zaś próby śpiewu prowadzi p. profesor Sypniewski.

Specjalne kulisy i rekwizyt dla sztuki już od tygodnia budują cieśle i stolarze. Sztuka ta pod względem wystawy przywysza wszystkie sztuki dotychczas wystawiane przez koło dram. przy Ch. Z. Z.

Zysk przeznaczony na cele kulturalno oświatowe robotników Chrześcijańskich.

Spodziewamy się przeto, że społeczeństwo polskie poprze wysiłki Koła Dram. przy Ch. Z. Z. i obszernej, a dziś najpiękniejszą salę teatru „Polonia“ wypelni po brzegi, łącząc piękne z pożytecznym.

Falszywa pieczęć. Wojewódzki urząd woliński zawiadamia, że została sfalszowana pieczęć urzędowa starostwa łuckiego, której użyto do fałszowania dowodów legitymacyjnych. Różnice między pieczęcią prawdziwą a fałszywą są następujące: 1) w fałszywej pieczęci dziób orła jest cienki pojedynczy, na prawdziwej grubo; 2) w fałszywej pieczęci na koronie widoczny jest krzyż, na prawdziwej krzyża brak; 3) w fałszywej pieczęci pióra orła na prawej stronie tułowia, jak również na skrzydłach przy końcowych konturach są zrobione w formie tułowia, jak również na skrzydłach przy końcowych konturach są zrobione w formie kresiek, na prawdziwej zaś widać całkowite upierzenie; 4) napisy w fałszywej pieczęci są nierówne i rozciągle, na prawdziwej równe i jednakowo rozstawione.

Wymiana marek na złote. Ministerstwo Skarbu zarządziło, że z dn. 16 b. m. przystępuje Skarb Państwa do wymiany marek na złote. Wymianę tę dokonwać będzie do 30 listopada r. b. Centralna Kasa Państwowa, Kasy skarbowe, Oddziały Banku Polskiego, oraz Kasa Rządowa w Gdańsku, zaś od grudnia do końca maja 1925 r. tylko Centr. Kasa i oddziały Banku Polskiego. Do dn. 30 listopada rb. przyjmować będą kasy skarbowe marki polskie przy uiszczeniu wszelkich należności.

Drobna moneta. Z 1-ym czerwca puszczone zostały w obieg w Polsce bilon nikłowy. Narazie znajdują się w obiegu 20 i 50-groszówki, różniące się 20 i 50 ctm. złotych. Bicie monet złotych w państwowej mennicy polskiej w Warszawie rozpocznie się we wrześniu po zmontowaniu nadchodzących z Anglii maszyn.

Odłożenie konkursu orkiestr wojskowych w r. 1924. W związku z decyzją ministra spraw wojskowych, wywołaną względami oszczędnościowymi, doroczne zawody orkiestr wojskowych w r. 1924 nie odbędą się. Aby jednak nie odbiło się to na poziomie wyszkolenia orkiestr, z powodu braku zewnętrznego bodźca zwiększona została ilość publicznych koncertów wojskowych oraz urządzenie konkursów garnizonowych orkiestr.

Emeryci zwolnieni od podatku lokatorskiego. Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśniło, że w myśl art. 7. ustawy z 11 sierpnia 1923, D. U. R. P. № 94 poz. 747 od podatku od lokali zwolnione są lokale zamieszkałe przez wszystkich emerytów, którzy nabyli prawo do emerytury wskutek wysługi lat, lub utracenia zdolności do pracy i którzy z tego tytułu pobierają zaopatrzenie emerytalne, bez względu na ich faktyczne obecnie położenie materialne.

Cóż na to czynniki sanitarne? Dnia 31.V. o godz. 5 1/4 po poł. na ul. Kaliskiej przed domem (Nr. 30) należącym do „Gleby“, p. „dozorca“ bezceremonialnie wychlustywał gnójówkę z rynsztoka na szerokość całej ulicy po to, aby ją skropić przed zamiataniem(?) Idący wówczas przechodnie byli narażeni na niebezpieczeństwo „pokropienia“ — I to niebezpieczeństwo nie jest rzadkością, lecz rzeczą zwykłą — tak twierdzą przechodnie. Cóż na to powiedzą czynniki sanitarne? Cóż na to policja?

Sprawozdanie finansowe urzędowej w dniu 3-im Maja zbiórki ulicz-

Węgiel z kopalni „HR. RENARD“ i koks górnośląski

poleca w ładunkach wagonowych

HURTOWNIA OPAŁOWA

M. Napiórkowski

we Włocławku, ulica Kaliska 17, telefon 209
w godzinach biurowych t. j. od 9 rano do g. 6 p.p.

W węgiel z kopalni „HR. RENARD“

zaopatrywane są przez HURTOWNIĘ OPAŁOWĄ następujące składy detalicznej sprzedaży

1. St. Lewandowski, ul. Królewiecka Nr. 30.
2. Kooperatywa „Ogniw“ przy fabryce Ferd. Bohm & Co, ul. Toruńska 7.

nej na Dar Narodowy. Wpłynęło Mk. 1.202.001.000. Wydatkowano: Urządzenie ołtarza i dekoracja 169.280.000 mk., Za znaczki „Dar Narodowy“ 3-maja-24 r. 12.600.000 mk. Szpilki, szpagat, lak i inne drobne wydatki 19.880.000 mk. Razem 201.760.000 mk. Czysty zysk w kwocie 1.001.141.000 mk. przekazane zostały do Głównego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie na „Dar Narodowy“.

Nowa Książka Telefonów. Nakładem Tow. Akc. „Reklama Polska“, w Poznaniu ukazała się jest do nabycia w księgarniach oraz w biurze tej instytucji Nowa Książka Telefonów, zawierająca spis abonentów poznańskiej sieci telefonicznej. Przyznać należy, że wydawnictwo to opracowane zostało nietylko nader starannie, lecz i niezwykle pomysłowo, gdyż dzięki trojakim spisom abonentów: według alfabetu, według branż i zawodów, oraz według kolejności numerów korzystania z książki jest ułatwione i umożliwione zarówno dla abonentów, jak i dla przejeżdżających interesantów. Dobry papier, dbałość o stronę graficzną wydawnictwa, oraz solidna oprawa stawia książkę tę na pierwszym miejscu wśród wydawnictw informacyjnych poznańskich.

Dotychczas w Polsce nie ukazał się ani jeden spis abonentów, w ten sposób opracowany i wydany, więc Poznańskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów pogratulować należy, iż Tow. Akc. „Reklama Polska“ znalazła tak solidnego nakładcę. Dzięki oblitemu działowi ogłoszeń, Nowa Książka Telefonów sprzedawana jest w księgarniach za cenę niemal oprawy, (zł. 6 za egzemplarz, za przesyłkę dolicza się 1,20 zł.) ma więc zapewniony zbyt w całej Polsce, jako ściśłą, dokładną i wyczerpującą książkę adresową naszego województwa. Tow. Akc. Reklama Polska Poznań, Aleje Marcinkowsk. № 6.

Egzaminy wstępne w Liceum im. Piusa X we Włocławku. Egzaminy kandydatów do Liceum odbędą się: przed wakacjami — 24 i 25 czerwca, po wakacjach — 28 i 29 sierpnia.

Z okazji egzaminów podajemy informacje o Liceum. Liceum im. Piusa X jest średnim zakładem naukowym przy Włocławskim Seminarium Duchownym, przygotowującym młodzież do tegoż Seminarium. Nauka w Liceum obejmuje kurs czterech wyższych klas gimnazjalnych z programem państwowego gimnazjum klasycznego (łacina i greka). Kandydatów przyjmuje się na podstawie: 1) pełnego egzaminu z odpowiedniego kursu, albo 2) świadectwa z gimnazjum państwowego lub mającego prawa państwowe. Świadectwa z innych szkół (np. Seminarium nauczycielskie) są niewystarczające do przyjęcia. Kandydaci, przyjmowani na mocy świadectwa, podlegają wstępnemu informacyjnemu egzaminowi: z polskiego, łaciny, historii i geografii z zakresu klas, wymienionych w świadectwie. Kandydaci nieklasyficy do klasy VI i następn. podlegają nadto egzaminowi z greckiego w odpowiednim zakresie. Do klasy VIII przyjmuje się tylko za specjalnym pozwoleniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Pierwszeństwo mają kandydaci z diecezji Kujawsko-Kaliskiej. Kandydaci składają (prócz świadectwa szkolnego) 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności od XX Proboszcza i Prefekta, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4) krótki własnoręczny życiorys. Za pełny egzamin od kandydatów, nie-

mających świadectwa gimnazjalnego, pobiera się opłatę w wysokości 4 złotych, za egzamin informacyjny 2 złote. Dyrekcja Liceum.

Egzaminy wstępne dla wszystkich klas gimnazjum męskiego imienia J. Długosza we Włocławku rozpoczną się w dniu 23 czerwca r. b. o g. 8 sposobem lekcyjnym i trwać będą do dnia 28 czerwca b. r. włącznie. Podania o dopuszczeniu do egzaminów z załączeniem metryki i świadectwa o szczepieniu ospy należy składać niezwłocznie w kancelarii Gimnazjum codziennie od godziny 8 rano do pierwszej w południe.

Egzaminy wstępne w gimnazjum p. J. Steinbokówny. W gimnazjum p. J. Steinbokówny egzamina wstępne odbywać się będą systemem lekcyjnym dn. 16, 17, 18 i 20 czerwca w godzinach szkolnych od 8 rano do 1 1/2 po południu. Kandydatki winny do dn. 16 czerwca włącznie złożyć w kancelarii szkoły metrykę i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Egzaminy dla nowowstępujących od kl. podwstępnej do VIII w 8-mio klas. Gimnazjum real. żeńskim Władysławy Aspis, rozpoczynają się dnia 16 czerwca o g. 9-jej rano. Przy gimnazjum internat.

Bądkowo.

Dnia 10 u. m. przybyli tu z Warszawy dwaj O. O. Redemptoryści którzy o godz. 18 procesjonalnie wprowadzeni z plebanii do kościoła rozpoczęli Misję św. Po mowie powitalnej, wygłoszonej przez miejscowego ks. Proboszcza, który nazwał przybyłych O.O. dobrodziejami ludzkości i słuszną, bo chociaż jako zakonnicy żadnej własności osobistej nie posiadają, to jednak jako misjonarze wiele dusz z objęć szatańskich wyrwują, a jeszcze więcej dźwigają na szczyt doskonałości chrześcijańskiej, a tem samem pokój w duszach ludzkich zaprowadzają; jeden z zakonników O. Superjor Edmund Górski, kapłan wielkiej świętobliwości i inteligencji, który przed tem, nim został zakonnikiem, przez 20 lat pracował na parafii jako ksiądz świecki i w tym czasie zwiedził całą Europę, nie wyłączając obecnej Bolszewji, wygłosił wstępną naukę o Misji w formie tak prostej, a zajmującej, że odtąd nikt nie śmiał opuścić żadnej z następujących nauk.

Ciekawy szczegół zaakcentował O. Superjor: na naukę wstępną w parafii wielskiej, więc tego typu co Bądkowo zwykle przybywa nieliczna garstka słuchaczy, tutaj rzecz niezwykła, do kościoła mieszczącego do 2000 osób, uczestnicy zmieścić się nie mogli. Zainteresowanie więc budzone od kilku tygodni i nabożeństwa w tym celu przednio odprawiane, zrobiły swoje.

O. O. zaś ufający nie w siłę swej wymowy, a w specjalną łaskę Bożą za pośrednictwem ich założyciela św. Alfonsa do Misji przywiązana, codziennie przez 8 dni wprost cudów dokonywali. Konfesjonały ich, w których z nadzwyczajną punktualnością od godz. 5 m. 50 do 12 i od 14 m. 50 do 20, tylko z przerwą na Mszę św. nauki i różaniec już od godz. 4 codziennie stale były oblegane. Do Kom. św. codziennie wielokrotnie udzielanej nawet wieczorem około godz. 20 poważne grono przystępowało.

L. III 1961-24.

Ogłoszenie Urzędowe.

Na podstawie par. 2, 4 i 5 Statutu podatku od psów, niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że posiadacze psów na obszarze m. Włocławka w terminie do dnia 21 czerwca 1924 r. winni zameldować w Magistracie (pokój № 20) ilość utrzymywanych psów oraz rodzaj tychże.

Jednocześnie w powyższym terminie należy uiścić do Kasy Miejskiej zł. 5 tytułem podatku i gr. 50 za znaczki.

Stosownie do par. 7 wspomnianego Statutu, psy nieopatrzone znaczkami będą po tym terminie wylapywane przez czyszciciela miejskiego, zaś nieuiszczona opłata zostanie ściągana przymusowo, zgodnie z przepisami o ściąganiu należności miejskich.

Włocławek, dn. 3 czerwca 1924 r.

Prezydent: (—) Krauze.

Kujawiacy zdawalioby się mająć to do siebie, że ich żadna siła nie wzruszy, w tym zaś wypadku doznaliśmy zupełnie innych wrażeń, zwłaszcza pod koniec Misji dni 15, 16 i 17 maja, były to dni już nie jakiegos zwykłego, ale spazmatycznego płaczu, któremu dosłownie nikt z obecnych oprzeć się nie mógł. To też nic dziwnego, że pomimo spóźnionych robót pełnych, kto tylko mógł nie tylko z parafji tutejszej, ale i sąsiednich tak licznie gromadzono się, że, gdyby kościół jeszcze raz był tak obszernym, jak jest nie pomieściłby wszystkich. Więc O. O. Misjonarze, korzystając z pięknej majowej pogody, jaka przez całe 8 dni sprzyjała przezwyciężeniu na zewnątrz kościoła nauki swe głosili.

17 maja okoliczni kapłani przybyli z pomocą i resztę wszystkich garnących się do Sakr. pokuty wysłuchali spowiedzi św., do której przystąpiło z górą 3000 osób.

Najuroczystszym dniem był dzień 18 maja: do południa była ogólna Komunia św. i suma z asystą 11 diakonów przybyłych na ten dzień z Włocławka; po południu zaś sprowadzenie, wkopanie i poświęcenie krzyża misyjnego. Krzyż dębowy długości osiem metrów wagi około trzech tonn ufundowany własnym kosztem i wyrobem mieszkańców Słupów Dużych; w otoczeniu około pięćset osób przywieźli go spowitego girlandą na wozie, którego nawet każda szprycha w kole przybrana była zielenią i kwiatami, zaprzęgnięty w 6 koni, jednakowej maści — kasztanów. Na każdym koniu jeździec przybrany w

zieleni i narodowe kolory, konie zaś prowadzili podobnie przybrani młodzi gospodarze. Po przywiezieniu krzyża z kościoła wyszła procesja na czele z miejscowym proboszczem dziekanem, wicerektorem seminarjum Włocławskiego, 11 diakonami i Misjonarzem O. Rafałem Raczką, oraz 56 uszeregowanymi przeważnie b. żołnierzami, który po odpowiedniej przemowie O. Misjonarza krzyż, który jak wszyscy oprócz O. O. Misjonarzy twierdzili nawet 100 ludzi nie dźwignie, wzięli na swoje ramiona i przy śpiewie pieśni „Krzyż Święty” przynieśli do kościoła.

Wspaniałą to był widok zwłaszcza dla tych, którzy pierwsi znaleźli się na wzniesieniu, na którym kościół się znajduje. Stąd bowiem widziało się 5000 z górą głów, jakby jedną całość, a między nią o pół głowy niżej płynął jak na fali olbrzymi krzyż, który obniesiony dookoła kościoła, dzięki sprawności odpowiednich osobników po chwili stanął na miejscu swego przeznaczenia. Po poświęceniu krzyża nastąpiła ostatnia — pożegnalna nauka o krzyżu misyjnym, na którym niema wizerunku Chr. P. na znak, że Chrystus Pan przed tem w duszach parafjan tutejszych ukrzyżowany, obecnie w tychże duszach zmartwychwstał i oby więcej nie był krzyżowanym! Po nauce ks. dziekana Majewskiego w imieniu duchowieństwa okolicznego za uznanie, jakie mu O. O. złożyli w imieniu tegoż duchowieństwa podziękował O. O. za ich trudy, oraz wezwał obecnych słuchaczy do spełnienia całego szeregu przyrzeczeń w

Zawiadamiam P.P. Lekarzy miejscowych i zamiejscowych, oraz apteki i szpitale, że przyjąłem reprezentację „Neosalutanu — Zgierz”,

który można nabywać w aptece mojej na miejscu (pocztą nie wysyłam) po cenie fabrycznej podług cennika.

S. DZIEKANOWSKI
apтека przy ul. Cyganka.

OFIARY.

Licząc się z budżetem p. Władysława Gutowskiego, chciałem udzielać córce jego Marysi lekcje gimnastyki bezpłatnie.

Zmuszony jednak warunkowo przyjąć 15 milj. składam takowe na cel dobroczynny do uznania Administracji „Słowa”.

STANISŁAW DOJCZER
Nauczyciel gimnastyki.

Oddział Straży Ogniowej. Zebrano na mająć Mk. 33.790.000, na Ligę Obr. Powietrznej.

Odpowiedzi Administracji.

P. A. Grzywiński. Everson: North America, 15 mil. mk. otrzymaliśmy które zostały policzone za prenumeratę roku ubiegłego. Prenumerata za rok bieżący wynosi 45 złot. Gazetę wysyłamy regularnie.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Książkę kontrolną za № 2647 wydaną przez Pow. Kase Chorych we Włocławku na imię Kazimierza Kacperskiego, zagubioną którą unieważnia się.

Pokój w śródmieściu z oddzielnym wejściem elektryczność, do wynajęcia. Wiadomość Administracja „Słowa Kujawskiego”.

Rządca kawaler z kilkoletnią praktyką lat 27 z ziemskiej rodziny poszukuje posady od 1 lipca 1924 r. Poczta Sompolino ziemi Kaliskiej, majątek Brzezie. Kossow.

Pianina nowe, wykwitne, wprost ze słynnej fabryki, taniej, niż bezpośrednio. Proszę o listowne zapytania: Stanisław Tahn, Kalisz, Aleja Józefiny 9.

Zgubiono książeczkę wojskową Józefa Marciniaka zamieszkałego w Łatkowie gm. Osiecin, wydaną przez P. K. U. Włocławek. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do polejki.

Zgubiono dwa paszporty na imię Józefa Iwonowa i Anny Iwonowej za № 35/785 i № 34/785, wydane przez urząd gminy w Lubotyńcu. Szanowny znalazca zechce zwrócić: Aleje Szopena № 1 Józef Iwanow

czasie Misji uczynionych. Po tem jeszcze odprawiono się nabożeństwo majowe, podczas którego proboszcz miejscowy, (który 18 maja 1913 roku, a więc akurat 11 lat w tym dniu minęło jak tu przybył i objął rząd parafji tutejszej) przemówił, stawiając przed oczyma słuchaczy, co Europa, a szczególnie parafia tutejsza przez te 11 lat przeżyła. To jednak wszystkie te zmiany są niczem wobec zmiany duchowej, jaka w tym tygodniu dokonała się za pośrednictwem O. O. Misjonarzy — wielbicieli N. M. Panny, którą w tym miesiącu i my najlepiej uczcimy, gdy ją o pomyślność dla tychże O. O. w dalszej ich znoej pracy prosić będziemy. Powyższe wezwania za nadudzką pracę O. O. Misjonarzy b. mile przyjęte zostały.

Z wiadomości zacerpniętych od O. O. dowiedzieliśmy się, że wszystkich O. O. Redemptorystów w całej Polsce oddających się pracom misyjnym jest tylko 28, z których 14 już jest zdartych, nie zdolnych do dalszej pracy, do tych ostatnich należy powszechnie znany O. Bernard hr. Łubiński. Nadto O. O. Redemptorysty na Stawkach obok Torunia posiadają własne gimnazjum z internatem, w którym bezinteresownie utrzymują i kształcą młodzieńców, którzy mają zamiar zostać O. O. Redemptorystami.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 31 maja 1924 r. wciągnięto następującą firmę pod Nr. 1960. „Szaja Szmul Grinbaum”, detaliczny handel zbożem z siedzibą w Kutnie, Stary Rynek 74. Właśc. Szaja Szmul Grinbaum, zam tamże.

SWÓJ DO SWEGO!

Firmy Polsko-Chrześcijańskie zrzeszone w Kuj. Oddz. Stow. Kupców Polskich we Włocławku.

Handel win, wódek, likierów i tow. kolonialnych.

Borzęcki Ludwik, 3-go Maja Nr. 40,
Beczkwicz Stefan, 3-go Maja Nr. 31,
„Polwin”, Kościuszki Nr. 6,
Gorzeński Józef, 3-go Maja Nr. 37,
Pajęczkowski i Lipiński, Srebrna Nr. 3.

Handel win, wódek, likierów i towarów kolonialnych. (w okolicy).

Barcikowski Walenty, Chodecz,
Darnowski Wojciech, Lubień,
Rybacki Andrzej, Chodec,
Ozminkowski Władysław, Lubraniec,
Napiórkowski Mieczysław, Dobrzyń n/Wisłą,
Kozuchowski Stanisław, Chodecz,
Zieliński Marjan, Brześć Kuj. Rynek.

Sklepy kolonialno - spożywcze w śródmieściu.

Ballaun St., Kaliska Nr. 10,
Grzankowski Stefan, Plac Dąbrowskiego Nr. 7,
Grabowski Aleksander, Nowy Rynek Nr. 8,
Janiak Józef, Królewiecka Nr. 19,
Kozłowski Leon, Kaliska 2,
Lewandowska Wład., Tumska Nr. 1,
Łukasik Zofja, Kaliska Nr. 3,
Młynarski Stanisław, Szpitalna Nr. 19,
Markiewicz B., 3-go Maja Nr. 14,
Pakulski Jan, Królewiecka № 22,
Różański Feliks, Przedmiejska Nr. 9,
Szelachowski Józef, Tumska Nr. 12,
Straszewski Franciszek, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5,

Szymańska Wład., Tumska Nr. 15,
Tomeczak Konstanty, 3-go Maja Nr. 34,
Wapniarski F., Plac Dąbrowskiego Nr. 4,
Wnukowski Andrzej, Nowy Rynek Nr. 7,
Werner Wacław, Pl. Dąbrowskiego Nr. 17,
Zychowicz Wacław, Kaliska № 37,
Złakowski Jan, Małana Nr. 5.

Sklepy kolonialno - spożywcze na przedmieściach.

Aleksińska Wiktorja, Długa Nr. 28,
Bogacki Antoni, Długa Nr. 12,
Bromont Prakseda, Kapitulna Nr. 27,
Dingolecka Stanisława, Długa Nr. 45,
Dorsz Józef, Zazamcze Nr. 4,
Frącek Wojciech, Żytnia Nr. 43,
Głowacki Józef, Długa Nr. 43,
Jaźwiecki H., Długa Nr. 72,
Lewandowski Antoni, Żytnia Nr. 120,
Marszałek Józef, Mokra Nr. 4,
Matwiej Anna, Chmielna Nr. 14,
Ochociński A., Miła Nr. 8,
Rutkowska Anna, Wiejska Nr. 2,
Rymarkiewicz Ludwik, Kapitulna Nr. 6,
Szczęśniak Ludwik, Kapitulna Nr. 16,
Udałowski Kazimierz, Kapitulna Nr. 46,
Wesołowski Wacław, Długa Nr. 43,
Zieliński Jacek, Chłodna Nr. 31,
Ziółkowska Antonina, Chłodna Nr. 33.

Sprzedaż cukrów i wyrobów cukrowniczych

Rudzińska W., Trzeciego Maja Nr. 23.

HURTOWNIE win, wódek i likierów

Grąbczewski Aleksander, Cyganka Nr. 19.

Kolonjalne

Kozłowski Marcin, Nowy Rynek 18,
„Lech” Sp. Akc., ul. Tad. Kościuszki № 17.

Handel zbożowy

Centrala Rolników, Ogrodowa Nr. 3,
Trepka Rodryk, Królewiecka Nr. 19.

Sklepy Bławatno - Galanteryjne.

Bazar Chrześcijański, Brzeska № 29.
Drzewiecka Marja, pl. Dąbrowskiego № 5.
Gruszewska Józefa „Wspólna Praca”, 3 Maja № 14.
Krzemiński Franciszek, pl. Dąbrowskiego № 6.
Krzywkowska Julja, pl. Dąbrowskiego № 5.
Mochorowski Henryk, 3-go Maja № 12.
Ossowski Kazimierz i S-ka, 3-go Maja № 6.
„Spółka Kujawska”, Nowy Rynek № 5.
Tokarzowski Józef, 3-go Maja № 30.
Zielińska Zofja, 3-go Maja № 14.

Sprzedaż trykotaży.

Motyliński Kazimierz, ul. Kościuszki № 6.

Sprzedaż tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Krakus Zenon, Nowy Rynek № 7.
Szatkowski Kazimierz, Nowy Rynek № 8.
Zdzienicki Jan, Kościuszki № 4.

Sprzedaż mydeł i soli.

Mirewicz Stanisław, Żabia Nr. 15,